Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 290. — Rok III. Kraków, sobota 23 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zawieszenie wydawania komunikatów sztabu generalnego.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego: **Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciwbolszewickim z dniem 18 b. m. o godz. 24 na zasadzie podpisanego w Rydze rozejmu, zawiesza się dalsze wydawanie komunikatów prasowych sztabu generalnego.**

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Sytuacya w Polsce znakomita.

Oświadczenie gen. Henrys'a.

Paryż. (PAT) Havas. Generał Henrys oświadczył w czasie wywiadu, że **sytuacya w Warszawie i całej Polsce jest znakomita.** Wszelkie niebezpieczeństwo, grożące ze strony bolszewizmu, zostało uchylone. Polska niczego więcej nie pragnie, **jak pokoju i możności pracy.** Generał Henrys oświadczył, że Polacy z jednomyślnem uznaniem wyrażają się o wspaniałomyślności i geniuszu francuskim i zapewnił, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, między sztabem **generalnym polskim i francuskim istnieje zawsze najzupełniejsza zgoda.**

Sprawa gen. Żeligowskiego przed Radą Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. M.) Rada Ligi narodów, która tym razem zbiera się w Brukseli od poniedziałku rozpocznie badanie sprawy polskiej, a więc **konfliktu polsko-litewskiego i sprawy gen. Żeligowskiego.**

Płock w sprawie akcyi generała Żeligowskiego.

Płock. (PAT) „Kuryer Płocki" donosi, że w ubiegłą niedzielę odbył się masowy wiec ludności, na którym **wyrażono wdzięczność generałowi Żeligowskiemu za podjętą akcyę** i wypowiedziano się za przyłączeniem Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej.

Lwów w sprawie Wilna.

Lwów (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła rada miejska wysłać do Naczelnika państwa, marszałka sejmu i premiera Witosa rezolucyę następującą:

Rada miasta Lwowa, dając wyraz przekonaniu ludności Lwowa, stwierdza, że **Wilno i ziemia wileńska**, jako zamieszkałe w przeważającej większości przez ludność polską i z kulturą polską od wieków związane, **mają być przyłączone do Rzeczypospolitej polskiej** i domaga się poparcia ze strony rządu polskiego idących w tym kierunku usiłowań ludności Wilna i ziemi wileńskiej z całym naciskiem i wszelkimi środkami.

Wojska łotewskie obsadzają tereny sporne.

Ryga (PAT). Sporne terytorya **litewsko-łotewskie obsadzone zostały** w tych dniach **przez wojska łotewskie.**

Ostateczne zdemaskowanie.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" podaje: Niemiecki urząd spraw zagranicznych wystąpił do rządu polskiego z protestem z powodu złego traktowania jeńców niemieckich w obozie jeńców w Tucholi, a **wziętych do niewoli razem z bolszewikami.** W obozach tych przebywa 300 oficerów niemieckich. Protest jest charakterystyczny z tego względu, że **rząd niemiecki dotychczas zaprzeczał faktowi udziału Niemców w najeździe bolszewickim na Polskę.**

Niemcy rugują Polaków z majątków ziemskich.

Gdańsk. (PAT) Naczelny prezydent Prus wschodnich ogłasza oświadczenie, w którem występuje przeciwko komunikatowi rządu polskiego w sprawie wydalania obywateli polskich z Prus wschodnich. Oświadcza on, że twierdzenia zawarte w tym komunikacie, są nieprawdziwe. W przeciwieństwie do tego oświadczenia pozostaje dzisiejsze doniesienie „Gazety Gdańskiej", która w telegramie z Kwidzynia podaje, że w całym powiecie kwidzyńskim zaczęto **bezlitośnie i gwałtownie wydalać wszystkich robotników-Polaków z majątków ziemskich.**

O ochronę Ligi Narodów dla Polaków w Niemczech.

Warszawa (tel. M.). Ministerstwo spraw zagranicznych czyni w Paryżu starania o uzyskanie **dla polskich miejscowości w Niemczech ochrony Ligi narodów.**

Delegaci sowieccy szerzą agitacyę w Niemczech.

Berlin. (PAT) B. K. W Sejmie Rzeszy wygłosił minister spraw zagranicznych Simons mowę w sprawie wniosków niezawisłych socyalistów co do zniesienia nakazu wydalenia, wydanego przeciwko Zinowjewowi i Łosowskiemu. Trzech rosyjskich przywódców otrzymało pozwolenie na przyjazd do Niemiec na cztery tygodnie, pod warunkiem, że **nie będą wygłaszali żadnych mów politycznych.** Tych warunków jednak nie dotrzymali. Oprócz tego przybyło do Hamburga kilku delegatów, niedopuszczanych do Niemiec, **którzy wykorzystali swój pobyt do żywej agitacyi.** Metody rosyjskie nie nadają się dla Niemiec, można spodziewać się, że robotnicy niemieccy zrozumieją to wkrótce. Cała ta sprawa obciąża nietylko stosunek z Rosyą, ale rząd musi sobie zdać sprawę, że on sam w większej części ponosi **winę tego stanu.** Mówca w końcu mowy wskazał na silną wiarę narodu niemieckiego w przyszłość narodu rosyjskiego. W głosowaniu **wniosek socyalistów niezawisłych odrzucono.**

Rola małej ententy.

Oświadczenie Take Jonescu.

Warszawa (tel. M.). Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" rozmawiał z rumuńskim ministrem Take Jonescu o **małej ententcie.** Take Jonescu oświadczył, **że mała ententa będzie sięgała od Bałtyku do morza Egiejskiego.** Będzie to blok odporny, bo na inny zresztą Liga narodów nie dałaby swego zezwolenia. Atoli wobec rywalizacyi państw zachodnio-europejskich z Niemcami i ewentualnie państw zachodnio-europejskich z blokiem niemiecko-rosyjskim mała ententa nie powinna być neutralna, **miejsce jej jednak jest przy boku państw zachodnio-europejskich,** głównych strażników pokoju.

Połączenie telegraficzne Rygi z Paryżem.

Ryga (PAT). Łotewskie biuro prasowe donosi: Rząd francuski podejmuje urządzenie bezpośredniej komunikacyi telegraficznej **między Paryżem a Rygą.**

Sytuacya gen. Wrangla.

Warszawa (PAT). „Kuryer Polski" donosi: Od przybyłych z instrukcyami dla generała Machnowa osób, z otoczenia generała Wrangla słyszymy, że rokowania pokojowe rządu sowieckiego z Polską wywołały w otoczeniu generała Wrangla **przygnębiające wrażenie.** Armia generała Wrangla liczy w obecnym czasie 150.000 bagnetów, poza tem na froncie łącznie z wojskiem polskiem walczyło 30.000 Rosyan. Jest to liczba nazbyt mała, aby wytrzymać spodziewane w najbliższym czasie natarcie bolszewików, których siła bojowa nawet po pogromie przez armię polską oblicza się na dwa **do trzech milionów ludzi.** Według doniesień, stan aprowizacyjny na Krymie przedstawia się obecnie bardzo krytycznie.

Wielki sukces gen. Wrangla.

Londyn. (PAT) Biuro Kor. Wedle doniesień z Konstantynopola armia generała Wrangla odniosła wielkie sukcesy. Walki nad dolnym Dnieprem doprowadziły do **rozbicia wojsk czerwonych szturmowych.** Wzięto 14 tysięcy jeńców i 27 armat.

Flagi sowieckie.

Moskwa (PAT). Radio. Depesza iskrowa okrężna do wszystkich rządów: Rząd rosyjski podaje do wiadomości, że komitet centralny wykonawczy ustalił następujące flagi P. S. F. S. R.: 1) flaga narodowa czerwona ze złotemi rosyjskiemi literami R. S. F. S. R. w lewym górnym kącie. 2) Flaga marynarki wojennej: Czerwony ster i niebieska kotwica, na tem czerwona gwiazda pięciokątna z białym brzegiem, rosyjskie litery R. S. F. S. R., w białym kolorze na drążku kotwicy. 3) Flaga marynarki handlowej: czerwona z dużemi białemi literami rosyjskiemi R. S. F. S. R. pośrodku. Wzory będą niebawem wysłane odnośnym rządom. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin.

Rada Ligi Narodów obraduje.

Bruksela. (PAT) Havas. Dzisiaj rano odbyło się pierwsze posiedzenie rady Ligi narodów, na którem uchwalono porządek dzienny dalszych obrad Ligi. Rada Ligi narodów wysłucha przedewszystkiem sprawozdania lorda Balfoura o przyszłej konstytucyi Armenii, poczem odbędzie się dyskusya w tej sprawie. Dalej zajmie się rada sprawą okręgów Eupen i Malmedy, o której sprawozdanie złoży przedstawiciel Brazylii De Cunha. Następnym punktem obrad będzie sprawa organizacyi walki przeciwko tyfusowi; wreszcie kwestya wydatków połączonych z działalnością szeregu komisyj tymczasowych, utworzonych przez Ligę narodów.

Pogłoska o dymisyi hr. Sforzy fałszywa.

Rzym (PAT). Urzędowo donoszą, że wiadomość o rzekomej dymisyi włoskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Sforzy, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Apetyty na tron grecki.

Koenigswusterhausen (PAT). Radio. **Telegraphen Union** podaje: Na wezwanie profesora Vidala udał się profesor Delbet specyalnym pocią-

giem z Paryża do Aten. Dzienniki rozpisują się szeroko o kwestyi następstwa tronu. Książę Pawel bawi u swego ojca w Zurychu, lecz były król mógłby pozwolić na wstąpienie na tron swego najstarszego syna tylko pod pewnymi warunkami. „Excelsior" podaje, że były król Konstanty ma zamiar powrócić do Aten, aby uzyskać tron. O kandydaturze ks. Karola, drugiego syna króla belgijskiego, Alberta, niema mowy.

Polska otrzyma kierownictwo spraw zagran. Gdańska.

Gdańsk. (PAT) Tutejsze pisma donoszą z Paryża: W prasie zagranicznej pojawił się wyciąg projektu konwencyi polsko-gdańskiej, zatwierdzonego przez radę ambasadorów. Według tego **projektu Polska otrzyma kierownictwo spraw zagranicznych wolnego miasta** Gdańska, a zarząd portu zostanie powierzony osobnej komisyi z przedstawicielem państwa neutralnego (Szwajcarya) na czele. Okręty gdańskie płynąć mają pod flagą gdańską.

Konstytucya Gdańska przed Ligą Narodów.

Gdańsk (PAT). „Danziger Zeitung" donosi z Paryża, że kwestya **konstytucyi gdańskiej będzie w najbliższych dniach omawiana w Brukseli na posiedzeniu Ligi Narodów.** Jak słychać, projekt konstytucyi, przedłożony przez Gdańsk, zostanie w kilku punktach zmieniony. Zaznaczyć jednak należy, że nie tyczy się to punktów zasadniczych.

Proklamacya wolnego miasta Gdańska.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Paryża: **Podpisanie konwencyi polsko-gdańskiej nastąpi w sobotę po południu.** Upełnomocnione delegacye polska i gdańska będą zaproszone na oznaczoną godzinę na sobotę po południu. Z aktem podpisania konwencyi połączony będzie **akt proklamacyi wolnego miasta Gdańska.** Proklamacya ta nastąpi nie w formie uroczystej instalacyi, lecz w formie oświadczenia, przez które automatycznie z chwilą podpisania konwencyi nadane będą Gdańskowi należne mu prawa, które to prawa wejdą natychmiast w życie. Proklamacya wolnego miasta Gdańska nie nastąpi zatem w Brukseli, jak było zamierzone na konferencyi Rady Ligi narodów, lecz od razu w Paryżu.

Węgry podają dłoń Austryi.

Budapeszt. (PAT) Węg. Biuro Kor. Chrześcijański narodowy organ „Uj Nemezedek" zajmuje się wynikiem wyborów w Austryi i skutkami tychże **na kwestyę zachodnio-węgierską.** Dziennik ten pisze: Chrześcijańsko-socyalni, którzy nie są owładnięci nienawiścią wobec narodowych Niemiec, będą starali się z pewnością znaleźć także rozwiązanie zagadnienia zachodnio-węgierskiego, na które obie strony będą się mogły zgodzić. **Podajemy naszą dłoń bratnią Austryi** i spodziewamy się, że z tamtej strony Litawy będzie również serdeczna odpowiedź.

Zajścia w Irlandyi w cyfrach.

Londyn. (PAT) B. K. Biuro Wolffa podaje: W izbie gmin oświadczył przedstawiciel rządu w odpowiedzi na interpelacyę z powodu zajść w Irlandyi, że od stycznia zostało **160 policyantów i 18 osób cywilnych zabitych, 160 policyantów i 60 osób** cywilnych zranionych.

Tajny układ handlowy polsko-rosyjski?

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża telegrafują: Londyński korespondent „Temps'a" donosi: Z Rygi nadchodzi wiadomość wbrew zaprzeczeniom bolszewickim, że **Polacy zawarli z Rosyanami tajny układ, dotyczący stosunków gospodarczych między obu krajami.** W sprawie tej obiegają następujące pogłoski: **Polska otrzyma odszkodowanie obliczone według jej udziału** przedwojennego w funduszach banku państwowego. To odszkodowanie będzie wyznaczone w złocie, surowcach i koncesyach. **Polska zachowa prawo bezwzględnej kontroli nad transytem rosyjskim** przez terytorya polskie. Klauzula ta kładzie kres wszystkim rosyjskim planom co do swobodnego używania linij kolejowych, prowadzących przez terytoryum polskie.

Czy zawieszenie broni między Petlurą a sowietami?

Warszawa (tel. M.). Według informacyi tutejszych ukraińskich sfer wojskowych, **pogłoski o zawieszeniu broni między ukraińską armią Petlury a rządem sowieckim nie zostały dotąd urzędowo potwierdzone,** co jednakże nie wyklucza możliwości zawieszenia broni, ponieważ bolszewicy niejednokrotnie zwracali się już do ukraińskiego dowództwa z podobną propozycyą.

Wyjazd Holsti'ego z Rygi.

Ryga (PAT). Finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti i poseł polski w Helsingforsie Sokolnicki wyjechali do Helsingforsu. Pobytowi Holsti'ego w Rydze przypisują duże znaczenie.

Senat w drugiem czytaniu uchwalony.

Burzliwe posiedzenie sejmu.

Warszawa (tel. M.) 21 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu zwolennicy senatu, posłowie niemieccy z Pomorza, przechylili się na rzecz senatu. Wskutek stanowiska Niemców pomorskich uzyskali zwolennicy senatu w ostatniej chwili 193 głosów.

Trzy odbyły się głosowania na dzisiejszem posiedzeniu, które pozwoliły ocenić siłę zwolenników i przeciwników senatu. Głosowanie pierwsze, gdy lewica zażądała skreślenia słowa senat w artykule II. projektu ustawy konstytucyjnej. Oświadczyło się **za tem 189 posłów** (Piastowcy, Tugutowcy, N. P. R., P. P. S., Stapińczycy, żydzi i demokraci z klubu pracy konstytucyjnej). **Przeciwko 195 posłów** (Związek ludowo-narodowy, narodowe Zjednoczenie ludowe, klub chrześcijańskiej demokracyi, Związek mieszczański grupa Matakiewicza i 6 Niemców pomorskich. **Podobno głosowanie nad poprawką** do artykułu 35 przyniosło **prawicy 194 głosy,** a lewicy 184, **zaś** głosowanie decydujące (art. 35) przyniosło **w rezultacie 195 za senatem, a 188 przeciw senatowi, tem samem senat w drugiem czytaniu został uchwalony.** Gdy wynik głosowania stał się wiadomym, podniósł się na ławach lewicy niesłychany hałas; bito w pulpity i krzyczano w stronę narodowych demokratów: Coście obiecali Niemcom! Sprzedawczycy! Do Prus! do Berlina! Dzwonek marszałkowski nie tylko nie spowodował uciszenie hałasu, ale jeszcze bardziej podniecił opozycyę. W stronę trybuny marszałka rzucano okrzyki: Precz z marszałkiem! Jedź pan do Berlina! Rozpędzić tę bandę! Precz z takim sejmem! Poseł Liebermann wołał: Junkry pruscy połączyli się z junkrami polskimi! Marszałek **opuścił trybunę** i zwrócił się ku swojemu gabinetowi. Wówczas to lewica, ponawiając dalsze okrzyki, **zaczęła** śpiewać: „O cześć wam panowie magnaci". **Poseł Klemensiewicz, który po między socyalistami posiada najwięcej temperamentu, wydobył skądś trzy pary płaskich kloszów blaszanych od lamp i wręczył** je z tryumfem posłom Perlowi i Bobrowskiemu. Gdy marszałek wrócił na trybunę, prezes klubu Piastowców, Jan Dębski, postawił wniosek, aby dla uniknięcia dalszej awantury odroczyć głosowanie, a natomiast przystąpić do pierwszego czytania projektu **ratyfikacyi traktatu ryskiego.** Prawica wniosek ten odrzuciła. Powtórzyły się jeszcze raz okrzyki i uderzania w pulpity, które zmusiły marszałka do ponownego przerwania posiedzenia i wezwania na naradę konwentu seniorów. Po 20 minutowej naradzie konwent zgodził się na wniosek posła Dębskiego odroczenia dalszego głosowania nad konstytucyą, aby dać możność stronnictwom lewicowym zajęcia stanowiska wobec nowo wyłonionej sytuacyi.

Warszawa (tel. M.). Takiego kompletu, jaki obserwować było można w Sejmie, nie było nawet w czasie głosowania nad reformą rolną. **Na 412 posłów brakowało 34;** nawet ministrowie parlamentarni opuścili na czas głosowania ławy rządowe i zasiedli wśród swoich towarzyszy frakcyjnych. **Premier Witos zajął miejsce w pierwszej ławce Piastowców, Ignacy Daszyński postawił swoje krzesło obok socyalistów,** minister Stesłowicz usiadł na swojem dawnem miejscu poselskiem. Pan Skulski przysiadł się do posła Dubanowicza i żywo z nim rozprawiał. Dopiero po ukończeniu głosowania nad artykułem senatu ministrowie wrócili do ław ministeryalnych.

Nietakt marszałka sejmu.

Warszawa. (Tel. M.) Marszałek Trąmpczyński na wczorajszem posiedzeniu dał jeszcze raz dowód, że **trudno mu być taktownym.** Nie pomogły mu liczne dotychczasowo przykrości, które spotkały go ze strony lewicy. Na czas krótki zmitygował się. Taki okres przypadł na dyskusyę nad expose premiera. Były i wówczas wykrzykniki hałaśliwe, ale **dzięki powściągliwości marszałka do awantury nie doszło.** To objektywne postępowanie w czasie kilku dni znudziło się jednakże panu marszałkowi i na wczorajszem posiedzeniu pofolgował sobie znowu. Marszałek pozwolił sobie na groźbę, że na przyszłość **akty protestu będzie karał surowo.** Wystarczyło to, aby w kierunku trybuny marszałkowskiej padły znów najrozmaitsze epitety, które zaszczytu prezydentowi Izby nie przynoszą.

Z P. S. L.

Warszawa (PAT). Poseł Maślanka Franciszek z polskiego Stronnictwa ludowego Piasta i poseł ks. Jan Madej z polskiego Zjednoczenia ludowego, wystąpili dzisiaj ze swoich klubów i wstąpili do polskiego Stronnictwa katolickiego ludowego (grupa posła Matakiewicza).

Nowy podsekretarz stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" podaje: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 1 października b. r. mianował dra Stanisława Wachowiaka podsekretarzem stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej.

Termin subskrypcyi pożyczki państwowej upływa.

Warszawa (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje: Z dniem 31 października b. r. upływa ostateczny termin subskrybcyi na 5% wewnętrzną pożyczkę państwową 1920 r., po którym to terminie subskrybcya na wyżej wskazaną pożyczkę przedłużoną nie będzie.

Jugosławia — monarchią!

Belgrad. (PAT) Południowo-słow. Biuro prasowe „Politika" donosi, że wszyscy członkowie gabinetu zgodzili się na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej na to, że **Jugosławia jest parlamentarną dziedziczną monarchią** z dynastyą Karageorgewiczów. Herbem królestwa jest dwugłowy biały orzeł z emblematami Serbii, Chorwacyi i Slawonii. Kolory sztandaru państwa mają byyć niebiesko-biało-czerwony. Członkowie gabinetu oświadczyli się za systemem dwuizbowym.

Niemcy mają opuścić prawy brzeg Wisły.

Nauen. (PAT) Radio. Prezes komisyi mającej ustalić niemiecko-polskie granice, generał Dupont przesłał notę na ręce przedstawiciela niemieckiego z **żądaniem opuszczenia przez Niemców do dnia 31 października prawego brzegu Wisły.**

Pożar teatru i kina w Łodzi.

Łódź (PAT). Wczoraj około północy spłonął tu **gmach** tak zwanego **Teatru Wielkiego** przy ulicy Konstantynowskiej. Mieszczące się w tym że gmachu **kino Polonja także spłonęło.** W kinie nie odbywało się przedstawienie. Wśród publiczności powstał popłoch, wypadków w ludziach jednak nie było.

Zwierciadło polityczne.

Z Czechami?

Kraków, 22 października.

(n.) Od pewnego czasu coraz wyraźniej przychodzą pod adresem Warszawy zaproszenia, wzywające Rzeczpospolitą Polską do przyłączenia się do tworzącego się Związku państw i państewek środkowo-europejskich, głównie pogrobowców monarchii habsburskiej, — czyli t. zw. „małej ententy" (po czesku zwanej „mała dohoda"). W tych dniach minister rumuński, Take Jonescu, jeden z głównych zwolenników przyłączenia Polski do tego związku, ma przybyć w tej kwestyi do Warszawy.

Pomysł stworzenia „wału ochronnego", oddzielającego Niemcy od Rosyi, powstał nie w Pradze czeskiej, lecz w Paryżu. Minister czeski, dr. Benesz, zabiegał w gruncie rzeczy nie o blok antyniemiecki i antybolszewicki, lecz o zdławienie Węgier i Polski i o zbliżenie się do Rosyi. Na taką grę dała się wziąć początkowo Jugosławia, lecz w Rumunii szybko przejrzano, jak również zoryentowano się także i w Paryżu.

Intryga dra Benesza została zdemaskowana. Francya najwyraźniej weszła w porozumienie z Węgrami, szachując tem posunięcia polityki czeskiej. Jednocześnie zaś inicyatywa w kwestyi środkowo-europejskiego wału ochronnego przeszła do Rumunii, która porozumiewa się już z Grecyą i Bułgaryą, a za niezbędny warunek urzeczywistnienia się całego planu uważa przedewszystkiem — wciągnięcie Polski.

Co odpowie Warszawa na zabiegi ministra Take Jonescu

„Czy Polska, — zapytuje „Dziennik Cieszyński" — pójdzie ręka w rękę z Czechami, — z tymi Czechami, którzy od początku istnienia Polski w każdej sprawie i przy każdej sposobności rzucali jej kamienie pod nogi, łączyli się z Niemcami w czasie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i z bolszewikami w czasie zmagań się sierpniowych, którzy wymusili na Polsce, gdy ta była bezsilna, wydanie na pastwę 100 tysięcy najbardziej uświadomionego ludu i bezcennych polskich skarbów?

Potworność wymuszenia i gwałtu uświadamia sobie coraz jaśniej Europa. Stąd jej zakłopotanie rośnie, gdyż zrozumienie ważności małej ententy coraz jest powszechniejsze, a niezbędność Polski w niej, jako głównego czynnika — tak samo.

Dyplomacya polska ma dziś doskonałą sposobność **wyzyskania pomyślnego**, raz przecie dla nas, **zbiegu okoliczności.** Nie my potrzebujemy „małej entety", lecz ona nas.

Dla Polski wiele drzwi dziś stoi otworem. — W związki i sojusze, zgoła inne, z łatwością wejść możemy. Mówi się np. o t. zw. Związku północno-wschodnich państw, o połączeniu się Polski z Łotwą, Estonią, Finlandyą, Białą Rusią i Ukrainą, możliwem jest też urzeczywistnienie się kombinacyi: Polska, Rumunia, Bułgarya, Grecya i — Węgry, o ile uda się złagodzić rumuńsko-węgierskie przeciwieństwa.

Łączenie się z małą ententą, taką, w której dużo do powiedzenia miałyby Czechy, byłoby — oświadcza „Dziennik Cieszyński" — **wprost połączeniem na przekór własnym interesom.** Coraz jaśniejszą jest rzeczą, że Czechosłowacya w dzisiejszej swej postaci jest tworem do życia niesposobnym. Wszędzie ma śmiertelnych i to potężnych wrogów, którzy nie przestaną szukać sposobności odebrania tego, co się jednym słusznie, innym mniej słusznie należy. Czechosłowacya ciągle będzie zagrożoną od wewnątrz i zewnątrz. Dziś żyje ona jedynie tylko opieką i resztkami sympatyi potężnego Zachodu zwycięskiego. Ale ta opieka może się skończyć w pewnej chwili i wówczas cały ciężar obrony spadnie na — Polskę! Przez łączenie losów naszych z życiem dzisiejszej Czechosłowacyi położenie nasze stałoby się podobne, tylko że in minus, do tego, — w jakiem znajdowały się Prusy w stosunku do Austro-Węgier. Wiadomo, czem się to współżycie zakończyło. My, o tyle słabsi od przedwojennych Prus, tem mniej pozwolić sobie możemy na zbytek osłaniania „nowej Austryi".

Głos „Dziennika Cieszyńskiego" bez wątpienia zasługuje na uwagę. Stosunek nasz do Czechów wymaga istotnie wielkiej ostrożności.

Zwrot na prawo.

List z Wiednia.

Wiedeń, 20 października.

Wiedeń przeżył gorącą niedzielę. W dniu tym odbyły się — jak Wam już z telegramów wiadomo wybory do austryackiego zgromadzenia narodowego. Zainteresowanie temi wyborami byo niesłychanie żywe, i to nietylko wewnątrz kraju, ale u wszystkich sąsiadów, a także w państwach ententy. Wyrazem tego zainteresowania zagranicy był olbrzymi napływ korespondentów do Wiednia, napływ jakiego naddunajska stolica nie pamięta od bardzo dawnych czasów.

Czemu to należy przypisać, że wybory do przedstawicielstwa tak małego kraiku jakim jest obecnie Austrya niemiecka potrafiły wywołać tak wielkie zainteresowanie? Klucz do rozwiązania zagadki tkwił w świadomości, że wynik wyborów może się stać rozstrzygającym dla przyszłej polityki austryackiej, co więcej dla konstelacyi politycznej w przeważnej części Europy środkowej.

Do wyborów stawały jako decydujące czynniki dwa właściwie stronnictwa: socyaliści i chrześcijańsko społeczni. Socyaliści trzymali dotąd w swych rękach ster rządu. Jeśli idzie o oryentacyę w polityce zagranicznej, to po krótkim okresie walki o przyłączenie do Niemiec pogodzili się oni z koncepcyą samodzielności liliputciej rzeczypospolitej, pragnąc nawiązania ściślejszej łączności z niektórymi krajami dawnej monarchii. Z wszelkich kombinacyi wykluczali oni jednak Węgry, które ze względu na panujący tam regime, jaknajostrzej zwalczali. Prawie z taką samą doktrynerską nienawiścią odnosili się oni też do Polski, okrzyczanej tutaj jako państwo „reakcyjne".

Chrześcijańsko-społeczni uprawiali od samego początku politykę czysto austryacką, tęskniąc w gruncie rzeczy za zarzuceniem wprowadzonej przez socyalistów republikańskiej formy rządu, za wskrzeszeniem monarchii i o ile to tylko będzie możliwem do przywrócenia dualizmu z Węgrami. Ten ostatni projekt podyktowany jest nie tylko legitymistyczno-habsburskiemi tradycyami, ale także chęcią zrzeszenia monarchistycznych żywiołów w środkowej Europie i wzajemnej asekuracyi się tych żywiołów u steru poszczególnych państw. Unia z Węgrami Hortyego dopomogłaby Hortyemu do dalszego sprawowania władzy na Węgrzech, a zarazem zapewniłaby trwałość rządów chrześcijańsko-społecznych monarchistów w Austryi.

Z powyższego stanu rzeczy zdawano sobie i zagranicą i w Austryi samej doskonale sprawę. I to właśnie było — jak wspomnieliśmy — przyczyną ogromnego zainteresowania się wyborami.

Wewnątrz Austryi gorączkowano się także i z innego jeszcze powodu. Oto ludność ciężko doświadczona klęskami gospodarczemi i głodem ostatnich lat powiedziała sobie, że przy tych wyborach zadecyduje, czy Austrya przejdzie jeszcze przez próbę ogniową dalszych społecznych eksperymentów, czy też nie. Socyaliści ne wysuwali wprawdzie zbyt wyraźnie hasła „uspołecznienia" produkcyi, przeciwnicy ich jednak umieli doskonale przez cały czas kampanii wyborczej wysuwać argument obawy przed uspołecznieniem jako konsekwencyą ewentualnego zwycięstwa „czerwonych". Grupy mieszczańskie szły do urny wyborczej pod hasłem: walczymy o prawo prywatnego posiadania.

Wybory przyniosły stosunkowo znaczny sukces chrześcijańsko-społecznym a porażkę socyalistom. Chrześcijańsko-społeczni, którzy rozporządzali 64. mandatami zyskali 14, socyaliści stracili 6 mandatów i mają dziś tylko 63. Na prowincyi utrzymali się oni przy swoim stanie posiadania, natomiast w Wiedniu stracili 90 tysięcy głosów.

Skutkiem wyborów jest w każdym razie fakt, że socyaliści nie mają większości w zgromadzeniu narodowem. Jeżeli bowiem doliczy się do głosów, którymi rozporządzać będą chrześcijańsko-społeczni, 14 głosów wszechniemców, 4 głosy partyi chłopskiej i 1 głos mieszczańskiej partyi pracy, to zobaczymy, że blok burżuazyjny potrafi przeprowadzić swoją wolę. Z łona tego bloku wyjdzie też przyszły prezydent rządu.

Pomimo zwycięstwa chrześcijańsko-społecznych i porażki socyalistów nie można oczekiwać, że ci ostatni będą mogli teraz przeprowadzić swój program. Przedewszystkiem bowiem zwycięstwo to jest za małe; socyaliści są jeszcze za silni, aby przeciw nim można rządzić a cóż dopiero mówić o przeprowadzeniu planów monarchistycznych. Szanse tych planów są ponadto dlatego mniejsze, że chrześcijańsko społeczni nie mogliby liczyć w ich urzeczywistnieniu na poparcie swoich blokowych towarzyszy tj. wszechniemców dążących do przyłączenia do Niemiec, a odrzucających wszelką myśl o wskrzeszeniu austro-węgierskiego dualizmu pod berłem Habsburgów. W każdym jednakowoż razie należy oczekiwać, że chrześcijańsko-społeczni objąwszy rządy, będą możliwie hamowali radykalne elementy na wewnątrz, a w polityce zewnętrznej będą szukali zbliżenia do Węgier. W odniesieniu do Polski kierunek ich polityki nie będzie nie życzliwy.

Tak więc wybory nie przyniosły ostatecznej decyzyi, lecz tylko przesunęły stosunek sił bardziej na prawo.

Liberalne mieszczaństwo nie wykazało ani sprężystości ani spoistości. Zdołało ono przeprowadzić jednego zaledwie kandydata tj. hr. Czernina, a i ten przeszedł raczej dzięki swej osobistej popularności niż dzięki poparciu stronnictwa. Pomimo wszystko dzienniki liberalne witają wynik wyborów z zadowoleniem. Tak np. Neue Freie Presse i inne twierdzą, że jest to zwycięstwo nie chrześcijańsko-społecznych, ale przeciwników socyalizmu. Chrześcijańsko-społeczni osiągnęli najwięcej, bo są najlepiej zorganizowani i najgłośniejszą uprawiali opozycyę. „Grunt, że wyszli kandydaci burżuazyjni" — pocieszają się te dzienniki — w samym obozie mieszczańskim stosunek sił zmieni się na lepsze dla „liberałów".

Druzgocącą porażkę ponieśli komuniści. Było to zresztą do przewidzenia. Austrya zanadto wiele sama przeszła i za blisko jest Węgier, aby komuniści mogli tam jakikolwiek sukces odnieść.

* * *

Pomimo silnego rozgorączkowania sam akt wyborczy odbył się spokojnie. Nigdzie nie przyszło do poważnych starć. Dziś, w dwa dni po wyborach miasto prawie, że zapomniało o niedawnych emocyach i wróciło do codziennego normalnego trybu życia.

O powrót wygnańców polskich z Rosyi.

1 I PÓŁ MILIONA POLAKÓW NA WYGNANIU. — STRASZNE WARUNKI ŻYCIA. — ROZWIĄZANIE POLSKICH KOMITETÓW. — POLACY MUSZĄ SŁUŻYĆ W ARMII BOLSZEWICKIEJ. — TUŁA, CENTRUM WYROBU AMUNICYI NA WOJNĘ Z POLSKĄ. — GŁOS ROZPACZY. — POLACY „JEŃCY CYWILNI".

Kraków, 22 października.

Od p. Ign. Panka, który świeżo powrócił z Rosyi bolszew., otrzymujemy poniżej zamieszczone informacye, które nietylko zawierają wstrząsający obraz warunków życia 1 i pół miliona naszych rodaków, ale zwracają uwagę na sprawę arcyważną i pilną:

I.

O wygnańcach polskich, o tych nieszczęśliwcach, którzy przez swoją lekkomyślność, przez przymus i teror wojenny lub jako jeńcy znaleźli się w Rosyi — pisało się dawniej wiele.

Z biegiem czasu jednak przyjadły się wzruszające opisy wygnańców niedoli; przestano o nich pisać, i zapomniano z czasem zupełnie.

Dziś po 6-ciu latach przy coraz to nowszych wydarzeniach, coraz to nowszych wypadkach, o wygnańcach polskich myślą chyba tylko najbliżsi krewni i bezpośrednio zainteresowani ich losem.

Tymczasem 1 pół miliona z górą naszych braci cierpi straszliwą nędzę w Rosyi i Syberyi, straszliwy głód i prześladowania polityczne. Dziesiątki tysięcy polskich dzieci nie uczy się w szkole, dziesiątki tysięcy dzieci rusyfikuje się w zastraszający sposób, wyrastając w atmosferze najbardziej dla społeczeństwa polskiego niepożądanej. Wreszcie te masy wygnańcze tracą z dniem każdym tę odrobinę, jaka im jeszcze

została, nadziei, zaczynają wątpić, czy kiedykolwiek nastąpi wybawienie. Bo i jakże nie wątpić? Przechodzą dnie, tygodnie, miesiące, lata całe! Siódmy rok! Znikąd pociechy, znikąd otuchy! Komitety polskie, które przed dwoma laty były dla wygnańców wszystkiem, dziś rozbite przez bolszewików jako burżuazyjne i kontrrewolucyjne organizacye, nie istnieją. Wygnańcy pozbawieni zostali wszystkiego. Dziś przy każdej sprzyjającej sposobności bolszewicy mówią tym nieszczęśliwcom: „My chcemy was odesłać do waszej ojczyzny, ale wasz rząd nie chce was przyjąć. My współczujemy waszej niedoli i niejednokrotnie czyniliśmy wysiłki w tym kierunku, lecz napróżno, ponieważ wasze „polskie pany" odrzucają nasze propozycye. Zresztą czyż wy sami nie widzicie, co się dzieje? „Panowie" postarali się wywieźć swoich burżujów, ale o was nikt nie myśli, bo wy tam niepotrzebni jesteście. A wiecie, dlaczego wy tam niepotrzebni jesteście? A dlatego, bo większość z was jest rolnikami i pozostawiła ziemię. Tę ziemię zagarnęli „panowie" w tej nadziei, że wy już nigdy nie wrócicie!" Takimi to sposobami bolszewicy starają siebie usprawiedliwić przed masami wygnańczemi, wlać im jad nienawiści do „polskich panów" i odebrać resztki nadziei na powrót.

Ażeby do reszty wybić z głowy myśl powrotu do ojczyzny wygnańcom, jeszcze wiosną b. r. władze sowieckie wydały dekret o „zrównaniu" wygnańców z rdzenną ludnością. Oficyalnie więc teraz wygnańcy już nie istnieją i, zrównanie to daje możność rządowi bolszewickiemu nie liczyć się z opinią wygnańców, mobilizować ich do armii, itd.

Położenie polskich mas wygnańczych w Rosyi i w Syberyi jest okropne pod każdym względem. Trudno opisać bezmiar niedoli i nędzy tych ludzi rozrzuconych po bezgranicznych przestrzeniach. Dziś, kiedy w Rosyi grasuje głód i każdy funt chleba trzeba zdobywać niemal siłą, człowiek człowiekowi stał się wilkiem. Pod tym względem najwięcej cierpią wygnańcy, albowiem dzika nienawiść plemienna doszła do kulminacyjnego punktu. Z dawnej serdeczności i współczucia dla doli wygnańczej nie pozostało ani śladu. Po tułaczce, nędzy, śmierci najbliższych, po przetrwaniu epopei obu rewolucyj rosyjskich, różnych represyj i trwóg dziś, w końcu schwycił ich głód w swoje szpony i straszliwy tyfus, który ich dziesiątkuje. Kiedyż nastąpi kres i wybawienie?! Kto o tem myśli?

11-go sierpnia b. r. mnie, piszącemu te słowa, udało się szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyrwać się z komunistycznego raju. Mieszkałem ostatnio pięć lat w **Tule,** dużem mieście gubernialnem, odległem o 180 wiorst na południe od Moskwy, **w mieście, w którem w dwóch kolosalnych fabrykach i mnóstwie małych fabryczek dzień i noc wyrabia się broń i amunicyę przeciw „polskim panom".** Byłem świadkiem wszystkich okropności życia polskich wygnańców i wszystkie te okropności przeniosłem na własnej skórze. Kiedy wyjeżdżałem, żegnała mnie masa wygnańców i ze łzami w oczach błagała, bym, gdy wrócę do Polski, oświadczył, że oni, zapomnieni przez wszystkich, pragną jednak choćby swoje kości w Niej położyć.

Przed dwoma tygodniami wróciłem nareszcie do Ojczyzny i spełniając prośby tych białych niewolników, którzy tam pozostali, zwracam się do wszystkich tych, w obowiązku których leży w pierwszej linii wyrwać masy polskich wygnańców z Rosyi, a więc: do wszystkich Towarzystw pomocy ofiar wojny, do Komitetów, do Czerwonych i Białych Krzyżów, do Urzędów J. U. R., do ministeryum spraw zagranicznych, do prasy polskiej i wreszcie do całego polskiego społeczeństwa z błagalną prośbą, o jak najspieszniejsze ratowanie naszych polskich braci od głodu, chorób i bolszewizmu.

Tu teraz osobno muszę przypomnieć, że oprócz zwykłych polskich wygnańców, istnieje w Rosyi jeszcze druga kategorya męczenników, którzy w stokroć gorszych żyją warunkach. Są to t. zw. **jeńcy cywilni,** byli austryaccy i niemieccy poddani. W Polsce mało o nich wiadomo, a jednak ludzi tej kategoryi znajduje się w Rosyi i dalekiej Syberyi kilka tysięcy.

Początki wojny 1914 r. były prawdziwą klęską i morzem cierpień dla tych wszystkich, którzy mieli nieszczęście urodzić się w Galicyi lub Poznańskiem i których los rzucił do Królestwa, na Litwę, Białoruś, Łotwę, Ukrainę lub do Rosyi. Wiadomo, że Galicya i Poznańskie dostarczały zawsze Królestwu i reszcie Rosyi pierwszorzędnych sił inteligentnych do szkół, handlu i przemysłu. **Ludzie ci w pierwszych dniach** wojny, najbardziej ucierpieli. Do kogo przylegało nieszczęsne miano „awstrijca" lub „germanca" tego momentalnie gwałtem zabierano bez wszelkiego pardonu, jak stał, jak w czem był z warsztatu, fabryki, biura, z domu, od rodziny itd. Oporniejszych zakuwano w kajdany i wszystkich gnano od etapu do etapu pod eskortą rozwydrzonego żołdactwa, które bezkarnie znęcało się nad nieszczęśliwymi, bijąc kolbami. Drogi prowadzące za Wołgę do oddalonych gubernij, do których wysyłano „awstrijców" i „germanców" były prawdziwemi golgotami. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia jeniec taki rozpoczynał katorżne życie, odarty z wszelkich praw, wśród wrogo usposobionego otoczenia. Miejscowa ludność odnosiło się do takiego „awstrijca" czy „germanca" ze wstrętem, a gawiedź uliczna nieraz opluwała go lub rzucała weń kamieniami.

W drugim roku wojny przy odstępowaniu armii rosyjskiej powtórzyła się ta sama historya z wysłaniem pozostałych ich rodzin. Rewolucya zatarła wprawdzie różnice prawne tych ludzi, lecz piętno pochodzenia pozostało do dziś i stosunek wrogi miejscowej ludności nie uległ zmianie.

Będąc sam jeńcem cywilnym, b. austryackim poddanym, przeszedłem całą epopeję tych wszystkich okropności, byłem świadkiem wszelkich podłości dopuszczanych przez władze rosyjskie i jako taki czuję się w obowiązku, zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego, prasy i rządu na tę kategoryę ludzi, która tam w bolszewickiej Rosyi wlecze żywot straszliwy, czekając z upragnieniem cudu — chwili wybawienia.

(D. c. n.).

Rząd ukraiński przeniósł się na Ukrainę.

Stała rada ukraińska. — Organizacya władz administracyjnych. — Przed wyborami do konstytuanty.

(Wywiad z ukraińskim ministrem).

Lwów, 21 października.

(4) Korespondent „Gazety Wieczornej" miał przed kilku dniami sposobność rozmowy z przedstawicielem rządu ukraińskiego Mik. Lewickim na temat bieżących politycznych spraw ukraińskich, z której dowiadujemy się, że wskutek zawarcia rozejmu między Polską a sowietami, tudzież ze względu na pomyślny przebieg ofenzywy ukraińskiej na Podolu — ataman Petlura postanowił przenieść **swój rząd z Tarnowa do jednego z miast ukraińskich.**

Chwilowo — mówił p. L. — w Tarnowie pozostanie min. spraw zagranicznych — natomiast wszystkie inne ministerstwa w liczbie 13 otrzymały rozkaz bezzwłocznego udania się via Stanisławów na Ukrainę, do miejsca postoju Petlury, gdzie będą stale przebywać, tworząc niejako radę ministrów w permanencyi.

Czas swego pobytu — informował dalej minister ukraijski — w Polsce wykorzystał rząd ukraiński, przeprowadzając różne prace przygotowawcze, **związane z przyszłem zaprowadzeniem ładu i bezpieczeństwa publicznego na Ukrainie.**

Między innemi ustalono kompetencyę działalności poszczególnych ministerstw, ukończono generalną dyskusyę w sprawie t. zw. przedparlamentu, jakoteż odnośnie zwierzchniczej władzy cywilnej.

Projekt ordynacyi wyborczej do przedparlamentu gotowy, podobnie jak projekt konstytucyi, który w tych dniach będzie przedmiotem obrad Rady ministrów.

Projekty ustaw dotyczących administracyi otrzymały już aprobatę ze strony Rady ministrów.

Terytoryalnemi jednostkami administr. są według tych ustaw **wsie,** tworzące się z t. zw. włościan, te zaś w powiaty, a 3—4 powiaty dają ziemię (gubernia).

Organami admin. przy powyższym podziale są tylko „hromada" (gmina wiejska,, powiat i ziemia, z czego wynika, że wołost' jest jedynie niejako pomostem między gminą a powiatem. Na ich czele stoją: **naczelnik wsi, t. zw. „starosta siłskyj",** naczelnik powiatu, wreszcie naczelnik ziemstwa.

Nowością również jest **dążenie do decentralizacyi władzy,** czego dowodem może być ustanowienie w każdem ziemstwie kilku pomocników naczelnika ziemstwa, nie pozostających jednak w siedzibie jego, ale rozmieszczonych po powiatach celem skuteczniejszego wykonywania rozkazów rządu. Miasta **cieszące się prawem samorządu, zachowują je i nadal.**

W końcu min. L. nadmienił, że wybory do **konstytuanty odbędą się w ciągu 2—3 miesięcy.** Oprą się one na zasadzie czysto demokratycznej, a nadto wejdą do niej delegaci instytucyj i organizacyj społecznych, tudzież partyj politycznych.

Co się tyczy przyszłego parlamentu, będzie on **z natury rzeczy jednoizbowym.** Nadto przysługiwać będzie inicyatywa prawodawcza Radzie ministrów.

O złoto dla naszej waluty.

Warszawa, 21 października.

Minister skarbu p. Grabski zaprosił przedstawicieli prasy na konferencyę, na której dawał wyjaśnienia w sprawie podkładu złota dla waluty polskiej.

Konferencya brukselska — mówił p. Grabski — stwierdziła, że **doprowadzenie waluty do wartości przedwojennej jest możliwe przez przywrócenie podkładu złota.** Dotychczas nasze zapasy złota są nikłe. **Posiadamy 35.5 milionów w złocie i srebrze,** przeliczonych na przedwojenną wartość marki niemieckiej. Wypada zatem **1 złoty na tysiąc polskich marek będących w obiegu.** W tych warunkach o przeprowadzeniu reformy waluty mowy być nie może. **Zapas złota musi być** znacznie wyższym i sięgać co najmniej **15 procent pieniędzy papierowych.** Obok zbiórki złota można zwiększać podkład złota drogą pożyczki walutowej w walucie zagranicznej.

Reforma waluty zależna jest od trzech warunków: 1) od podkładu kruszcu; 2) od równowagi finansowej i 3) od równowagi w budżecie państwa.

Co do **równowagi finansowej** to kwestya eksportu i importu zależna jest od przyłączenia Górnego Śląska do Polski, co zmieniłoby konfiguracyę całego budżetu. **Na ogół eksport nasz poprawia się.** W lipcu wynosił 25 procent importu. Sytuacya jest trudna wskutek klęsk aprowizacyjnych. W razie urodzaju w roku przyszłym, jeżeli będziemy mogli wyżywić się z własnych zasobów, stosunek eksportu do importu przesunie się na naszą korzyść.

Co do **równowagi w budżecie państwa,** to wskazał p. Grabski że każda nowa waluta traci na wartości, jeżeli będzie się nią wypełniać w budżecie braki. Dla przywrócenia równowagi w budżecie państwa niezbędne jest zwiększenie dochodów, a oszczędność w wydatkach. Dopiero gdy nastąpi równowaga w budżecie państwa możliwa będzie zamiana waluty markowej na złotego polskiego.

Następnie p. minister Grabski i p. wiceminister skarbu Rybarski dawali wyjaśnienia w innych sprawach bieżących.

P. Grabski wyjaśniał **sprawę złota rosyjskiego.** Podczas rokowań w Rydze delegaci sowietów ofiarowywali Polsce 20 milionów rubli w złocie, jako udział Polski w rosyjskim skarbcu złota. Propozycyi tej jednak delegaci polscy nie przyjęli i zastrzegli sobie przy nastąpić mających rokowaniach pokojowych prawo do skarbca rosyjskiego w pełnej, należnej nam proporcyi.

Zapasy złota jakie już posiadamy — mówił dalej p. Grabski — umieszczone są na rachunku Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej. Zapasy te zwiększają się z dnia na dzień częścią drogą prywatnych ofiar, częścią innemi drogami, np. przez płaty w złocie składa się przy dodatkowej sprzedaży spirytusu w Małopolsce, które to opłaty **przyniosły dotychczas 300 kg. złota.**

Wiceminister Rybarski mówił o **pożyczce zagranicznej.** Na przeszkodzie zaciągnięcia takiej pożyczki stoi przedewszystkiem bardzo wysoki procent, żądany przez banki zagraniczne. Tak np. **Szwajcarya płaci za swoją pożyczkę amerykańską 9 procent, Francya za takąż pożyczkę nawet 18 procent.** Ponadto nie otrzymuje się możności swobodnego operowania pożyczonemi pieniędzmi; pożyczki aprowizacyjne udzielane

są w naturze. Pozostaje jako najkorzystniejsze dla nas **druga pożyczka wśród Polonii amerykańskiej**. Jest w przygotowaniu taka pożyczka w wysokości 8 procent. W sprawie tej pożyczki **wyjeżdża p. Rybarski w najbliższym czasie do Ameryki.**

Stan obecny przemysłu na Górnym Śląsku.

Związek przemysłu górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku opublikował obecnie statystykę przemysłu górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku w roku 1919, obejmującą 63 kopalnie, w których pracuje 1235 maszyn parowych, o sile 510.357 PS, wobec 1231 maszyn o sile 514.094 PS. w roku 1918. Dynamomaszyn czynnych jest 388 wobec 405 w roku poprzednim. Zmniejszenie się liczby dynamomaszyn zostało wyrównane przez zwyżkę wydajności ich pracy (w roku 1918 — 238.653, w roku 1919 — 240.710). Liczba elektromotorów wzrosła o 296. Wydajność ich zmniejszyła się natomiast o 6.539 PS. Robotników i robotnic w roku 1919 pracowało 147.141 (w roku 1918 — 150.110, w roku 1916 — 134.967, w roku 1913 — 123.349). W roku 1910 wydobyto 438 milionów ton węgla; natomiast w latach 1918, 1916 i 1913 — 39'9, 42'0, 33'8 milionów ton. — Zmniejszenie się produkcyi węgla w stosunku do roku 1918 wynosi 35'1 procent, spadek liczby robotników wynosi 2 procent. Spadek produkcyi był zatem znacznie większy, niż ubytek liczby robotników. Na miejscu w kopalniach zużyto 4,399.197 ton (w roku poprzednim 4,509.555 ton). Sprzedano 21,204.043 ton (w roku 1918 — 36'1 milionów ton i w roku 1913 — 40'3 milionów ton).

Statystyka kopalni rud żelaznych obejmuje 7 przedsiębiorstw. Produkcya rudy żelaznej wynosiła:

W 1901 roku 457.126 ton za 3,130.095 marek — czyli 6'85.

W 1913 roku 138.204 ton za 917.599 marek — czyli 6'64.

W 1918 roku 62.194 ton za 593.463 marek — czyli 9'55.

W 1919 roku 61.479 ton za 937.341 marek — czyli 15'26.

Produkcya rud żelaznych zmniejszyła się zatem w stosunku do roku 1918 o 1'2 procent, zaś w ostatnich 10 latach spadek produkcyi wynosił 172.354 ton, czyli 73'7 proc.

Statystyka podaje również daty, odnoszące się do produkcyi 16 kopalń rud galmanowych (40.791 ton wobec 57.861 ton w roku 1918), blendy cynkowej (191.880 ton wobec 314.781 ton w roku 1918), rudy ołowianej (21.951 ton, w roku 1918 — 34.629) i siarki (3.321 w roku 1918 — 4.928). Wartość tej produkcyi powiększyła się w porównaniu z rokiem 1918 o 26'1 procent.

Produkcya żelaza surowego wynosiła:

W roku 1913 — 994.601 ton.

W roku 1918 — 696.146 ton.

W roku 1919 — 459.954 ton.

Wartość produkcyi surowego żelaza oraz produktów pomocniczych (koks) wynosiła w roku 1919 — 186'42 milionów marek, w roku 1918 — 125'89 milionów marek. Produkcya odlewni żelaza zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1918 o 20.534 ton, czyli o 29'9 procent. Ogólna produkcya stali foremnej wynosiła 24.451 ton, wobec 97.757 ton w roku 1918.

W całym przemyśle górniczo-hutniczym zatrudnionych było w roku 1919 — 226.445 robotników. Liczba ta począwszy od roku 1910 stale wzrasta, w roku 1916 wyosiła przeszło 200 tysięcy, w roku 1917 — 237.489, czyli osiągnęła wysokość rekordową. W roku 1918 ilość robotników po odesłaniu jeńców, spadła do 233.339. W roku sprawozdawczym na Górnym Śląsku była zatrudniona pewna liczba jeńców rosyjskich, którzy osiedli tam na stałe.

W roku 1920 przemysł górniczy na Górnym Śląsku wrócił prawie do normy przedwojennej. W lipcu produkcya węgla kamiennego wynosiła według „Industrie-Kurier" 2,996.273 ton, w czerwcu zaś 2,336.781 ton. Kolejami żelaznymi wysłano 2,004.888 ton (w czerwcu 1,774.441 ton). Za granicę w drugiej połowie lipca wysłano 378.019 ton, z czego do Polski — 158.280 ton.

Brak wagonów dla przemysłu.

Kraków, 22 października.

(stm) Z kompetentnych sfer przemysłowych wciąż nadchodzą skargi na brak wagonów kolejowych dla potrzeb transportowych naszego przemysłu. Brak ten zwłaszcza odczuwać się daje w t. zw. przemysłach zasadniczych, jak metalowy, cementowy i inny, **których potrzeby mu** szą być zaspokojone, pod grozą zamętu w życiu gospodarczem kraju. Brak wagonów dla przewozu produktów, dla takich n. p. walcowni żelaza, które pracują i dla armii i dla odbudowy kraju, nie da się usprawiedliwić nawet zajęciem wagonów na potrzeby takie, jak reewakuacya i t. d., ponieważ potrzeby tego rodzaju przemysłu są równie ważne, jak — najważniejsze inne.

Główną winę tego braku, według zdania kół poinformowanych, ponosi urząd wagonowy przy ministerstwie kolei w Warszawie, który przydziela wagony z minimalnem uwzględnieniem potrzeb przemysłu. Sprawa stałaby jednak jeszcze względnie dobrze, gdyby urząd ten wykonywał przynajmniej to, co przyrzeka. Niejednokrotnie jednak już zachodziły wypadki, że urząd wagonowy, przyrzekłszy pewną liczbę wagonów n. p. dyrekcyi kolejowej krakowskiej, następnie ich nie wydysponował, wsk. czego dyr. kol. musiała zmieniać swoje dyspozycye. Taka gospodarka wagonów wprowadza w sprawy kolejowe zamieszanie, na czem cierpią transporty, a w konsekwencyi — przemysł i handel. Domaga się też ona uregulowania w najkrótszym czasie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **22** Październik

Św. Filipa i Korduli

Wschód słońca: 7'12

Zachód słońca: 4'36.

Długość dnia: 10'11.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Tragedya Eumenesa".
Sobota: „Zazdrość".
Niedziela popoł.: „Weteran".
Wieczór: „Nina".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Klaudyusz".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Życie paryskie".
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki".
Wieczór: „Marya Stuart".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Dama w gronostajach".
Sobota: „Dama w gronostajach".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Piątek, J. Flach: „Literaci krakowscy".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Sobota 23 bm., prof. dr Józef Reiss: „Pieśń polska" (z ilustracyą muzyczną).

— o —

Gdzie się znajduje Budienny?

Pewien oficer, który przeszedł do szeregów armii ukraińskiej z oddziałów Budiennego opowiada, **że kawalerya Budiennego została rozbita i obecnie znajduje się na lewym brzegu Dniepru.** Nie posiada ona ani ubrań, ani koni i często zmuszona jest **cierpieć głód.** Sam **Budienny jest zaaresztowany i na rozkaz Naczelnej Rady Wojskowej oddany pod sąd** za zdradę. Posadzają go, że dał się przekupić Polakom i dlatego nie zdobył Lwowa. Zaaresztowanie Budiennego przykrem echem odbiło się na jego podkomendnych, wśród których **Budienny cieszył się dobrą opinią.**

Obecnie oddziały Budiennego nie są zdolne do boju: **rozszerza się wśród nich agitacya kozaków dońskich i kubańskich,** którzy namawiają **do zaprzestania walki przeciw Ukraińcom i Wranglowi.** Wskutek tego w jednym z oddziałów oficerowie po otrzymaniu odezwy esauła Frolewa pozabijali będących wśród nich komisarzy i przeszli na stronę ukraińców.

Armia sowiecka przedstawia **smutny obraz; powtarzają się w niej zdarzenia 1917 roku:** zupełny rozkład moralny ciągłe zabójstwa swych oficerów i komisarzy. Zorganizowano specyalną komisyę do walki z dezerterami, ale nawet masowe rozstrzały dezerterów i buntujących się nie osiągają celu. Można przypuszczać, że rząd sowiecki przeżywa **stan agonalny.**

Nieudałe wywiezienie na taczkach.

Onegdaj, gdy w „depot" stacyi Kowelskiej w Warszawie zjawił się zawiadowca tej stacyi p. Feliks Sotkiewicz, zgromadzeni pracownicy, którym zarządzenia p. S. wydały się „reakcyjnemi", postanowili załatwić się z nim jedną z metod, które szczególniej szeroko stosowane były w latach 1905—1906. Robotnicy usiłowali mianowicie zarzucić S. worek i **przygotowanemi już taczkami wywieźć po za obręb** warsztatów.

Widząc przygotowania te, p. S. dobył rewolweru i **zagroził nim robotnikom,** zamierzającym go **ubezwładnić.**

Sytuacya, która stawała się **dość groźną** zwróciła uwagę pozostającego na służbie dowódcy III. baonu zapas., ppor. Puchalskiego, który rozbroił p. Sotkiewicza, a otoczywszy go **specyal na ochroną wojskową,** polecił przeprowadzić go na dworzec. Fakt, jako ilustracya stosunków, jest bądź co bądź znamienna.

— o —

(stm.) **PIERWSZE MORZY.** Październik nareszcie zdradził przed nami swoją prawdziwą naturę. Czyni to jednak stopniowo, próbując jeszcze utrzymać nas w błędzie. We dnie wciąż jeszcze śmieje się do nas obłudnie czystym błękitem prawie wiosennego nieba, ale w nocy drapieżnie chwyta nas za gardło zimnemi rękoma mrozu. Rano zastajemy szyby wzorzyście malowane w fantastyczne kwiaty, jakie tylko mróz umie malować, szron srebrzy dachy, a płytko rozlane wody ścięte są już w lód. I długo jeszcze w dzień, prawie do południa zimny wiatr przenika aż do kości, a z drzew sypią się gradem zwiędłe liście, które łaskawe słońce zachowało aż dotąd. Zimę już czuć w podmuchach tego srogiego wiatru. Wczoraj rano termometr wskazywał już 3 stopnie poniżej zera.

KONFERENCYA W SPRAWIE SANACYI FINANSOWEJ MIAST. Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim konferencya w sprawie sanacyi finansowej miast zwołana z inicyatywy i pod przewodnictwem gen. delegata oraz prezesa tymczas. wydziału samorządowego dra Gałeckiego w obecności delegatów min. skarbu, min. spraw wewn., delegatów wydziału samorządowego, koła miast i miejskich instytucyi kredytowych. Przedmiotem obrad było zapoznanie się oraz wydanie opinii co do projektu ustawy finansowej dla miast, opracowanego przez rząd. Projekt ten przyznaje dla 174 miast cztery nowe źródła dochodowe, a to: 10 proc. udziału w podatku dochodowym, podatek od nieruchomości w wysokości 10—20 proc. dochodu netto, oraz 5 proc. podatek gminny od nowych budowli, 10—100 proc. podatek mieszkaniowy miejski opłacany przez lokatorów od czynszu najmu, wreszcie podatek od towarów dowożonych do miast wedle taryfy przez Ministerstwo wydać się mającej. Wszystkie te podatki są samoistne, nieobciążone dodatkami na rzecz innych związków społecznych lub samorządowych. W toku dyskusyi poruszono sprawę dodatków do podatku dochodowego, zwrotu kosztów poruczonego zakresu działania, omówiono stopę procentową udziału miast w podatku dochodowym państwowym i zasady klucza rozdziałowego. W przedmiocie podatku nieruchomości i podatku mieszkaniowego omówiono sprawę wymiaru przypisu i ściągania.

KOMISYA GRUNTOWA RADY MIASTA na posiedzeniu w dniu 20 października 1920 r. pod przewodnictwem II. Wiceprezydenta miasta Józefa Sarego uchwaliła wnioski odnoszące się do sprzedaży kilku parcel z gruntów pofortyfikacyjnych. Nadto przeprowadziła dyskusyę nad szeregiem spraw ogólnych, tyczących się miejskiej polityki gruntowej.

WYDZIAŁ GOSPODARCZY KPP. uprasza wszystkie osoby posiadające legitymacye upoważniające do zbiórki darów w naturze, czy to w śródmieściu, czy też na przedmieściach, o zwrot tych legitymacyj najpóźniej do 30 bm. w biurze wydziału ulica Basztowa 3, od godz. 4—6 popołudniu. Zarazem podaje Wydział gosp. KOP do publicznej wiadomości, że żadnej zbiórki więcej nie prowadzi i wszystkie legitymacye zbiórkowe przez Wydział wystawione są nie ważne.

DO WSZYSTKICH PREZYDYÓW I WYDZIAŁÓW KOP W KRAKOWIE. Dnia 20 bm. ukonstytuowała się komisya rewizyjna Kom. Obr. państwa. Przewodniczącym wybrano dra Tadeusza Federowicza, dyr.

miejsk. kasy oszcz. W skład komisyi wchodzą pp. Armółowicz, Solański, Jawornicki, dr Kannenberg, inż Nietsch, Adelmann, dr Bednarski, dr Dwernicki. Sekretaryat KOP uprasza by powyższe wydziały za pośrednictwem przew. odnośnej Sekcyi donisły wprost przew. dr Tadeuszowi Federowiczowi (miejs. kasa oszcz.) czy i o ile rachunki danego sekretaryatu są już ukończone i gdzie i kiedy ma przybyć Delegat Komisyi celem prezprowadzenia szkontrum.

MAGISTRAT zezwolił zarządowi zakładu staruszek i kalek na Blichu w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 24 października br. na utrzymanie zakładu przy 30 stolikach ustawionych po ulicach i placach miasta.

WEZWANIE. Ze względu na wydarzenie się w ostatnich czasach w tutejszem mieście kilku wypadków wścieklizny u psów, przy których znaczna ilość osób została pokąsana, Magstrat wzywa właścicieli psów, aby zwracali baczną uwagę na zachowanie się tychże i zasięgali bezzwłocznie porady lekarza weterynaryjnego w razie spostrzeżenia jakiejkolwiek zmiany w takowem (utrata apetytu, niepokój, zmieniony głos itp) przypuszcze się nadto, iż w obowiązujących w tut. mieście przepisów o przymusie kagańcowym każdy pies znajdujący się w miejscu publicznem (ulica, planty, podwórza domów, sieni, klatki schodowe, bramy itd.) winien być opatrzony w ścisły kaganiec uniemożliwiający kąsanie i to nawet w wypadku gdyby był prowadzony na linewce. Przekraczający te przepisy będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

PRZYPOMNIENIE. W myśl rozporządzenia Namiestnictwa z dnia 21 maja br., przypomina Magistrat czeladnikom i majstrom kowalskim, że sześciomiesięczne kursa podkownictwa, a mianowicie od 2. 1. do 30 czerwca i od 1 lipca do 31 grudnia każdego roku odbywają się i nadal w szkole kucia koni we Lwowie przy ulicy Kochanowskieg, a oprócz tego dla kowali, którzy na taki kurs nie uczęszczali, mogą po myśli rozporządzenia b. austryackiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 sierpnia 1873 Dzp. L. 140, być dopuszczeni do składania egzaminu z podkownictwa przed Komisyą egzaminacyjna we Lwowie i Krakowie, o ile wykażą się, że przynajmniej przez 3 lata pracowali u uprawnionego podkówacza jak czeladnicy przy podkówaniu koni. Podania udokumentowane w sposób wskazany w zacytowanem reskrypcie winni interesowani wnosić przez tut. Magistrat do Namiestnictwa, które od dopuszczenia do egzaminu rozstrzygnie i ewentualnie oznaczy równocześnie termin egzaminu oraz wysokść taksy egzaminacyjnej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 9-ty ukaże się ostatni wielki sukces teatru im. J. Słowackiego Rittnerowska „Tragedya Eumenesa". W sobotę powraca na afisz po kilku miesiącach efektowna „Zazdrość" Arcybaszewa, grana w ub. sezonie zawsze przy wypełnionej widowni. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych po raz ostatni wesoły „Weteran" Chambersa, wieczorem „Nina" W przyszłym tygodniu wznowione będą „Dziady", poczem ukaże się w nowej inscenizacyi, jedna z najweselszych komedyj Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO najsławniejszego polskiego pianisty odbędzie się u nas w niedzelę 24 bm. w sali „Sokoła" nieodwołalnie. Śliwiński na koncercie krakowskim powtórzy program, którym wywołał w zeszłym tygodniu w Warszawie wyjątkowy entuzyazm. Sprzedaż biletów postępuje tak szybko, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu

IV. PORANEK BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Sokoła. Poranek w którym współdziała dr Józef Reiss jako prelegent, a p. Muenz jak ilustrator, ściągnie do sali Sokoła tłumy publiczności.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj po raz czwarty przemiły „Klaudyusz" Boothe Tarkigtona, który powróci na repertuar w najbliższy poniedziałek, — jutro „Dobrze skrojony frak" również z p. Nowackim w głównej roli. Premiera najbliższa odbędzie się w tygodniu przyszłym a będzie nią głośna sztuka Parsevala Londona „Dom naprzeciwko" (The house opposite").

OPERETKA W NOWOŚCIACH. „Dama w gronostajach" cieszy się niesłabnącem powodzeniem, do którego przyczynia się doskonała gra wsystkich artystów, piękna muzyka i oryginalne libretto. Operetka ta graną będzie włącznie do soboty. W niedzielę 24 bm. jubileuszowe przedstawienie operetki Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa". Operetka ta grana będzie po raz 50. Udział weźmie także znakomita para baletmistrzów pp. Nadieżdina i Nelle i odtańczą ognistego czardasza.

SEKCYA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM-AKADEMIKIEM wzywa wszystkie koleżanki — matki aby przyniosły dary dla kolegów-chrześniaków do dnia 23 bm. do sali 33 U. J. I. piętro.

(ad) **KURS DLA PRACOWNIKÓW WSPÓŁDZIELNI KOLEJOWYCH.** Staraniem związku stowarzyszeń spożywczych pracowników polskich kolei państwowych otwarty został onegdaj w Akademii handlowej kilkumiesięczny kurs współdzielczy dla pracowników tutejszych kooperatyw kolejowych. Naukę objęli profesorowie Akademii handlowej oraz pp. Kluczka, Urban i inż. Bębnowski Nauka odbywa się codziennie przez pięć godzin popołudniu.

KURSA WIECZORNE RYSUNKOWE przy miejskiem Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego rozpoczynają się w przyszłym tygodniu w następującym porządku: Dnia 25 poniedziałek o godz. 6.30 weczrór rysunki odręczne, sala nr. drzwi 35 i geometryczne sala nr. drzwi 30. Dnia 26 wtorek o g. 6.30 wieczór rysunki dla przemysłów drzewnych sala nr. drzwi 35 i rysunki dla przemysłów metalowych sala nr. drzwi 30. Zapisy na rysunki przyjmuje się nadal. Informacye udziela Dyrekcya Muzeum w godzinach od 9 do 1 i od 6 do 8.

(ad) **Z SALI SĄDOWEJ.** Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się przed ławą przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o Radwańskiego (wotowali s. s. o. Jakubowski i Kraus, oskarżał prk. Staper, bronił dr Konrgold) przeciwko Tomaszowi Wawszczyce lat 18 i Janowi Kosturkiewiczowi lat 18. Wedle aktu oskarżenia na wiosnę 1918 roku włamano się do mieszkania Z. Nalepy w Brzeźnicy i skradziono różne rzeczy przeważnie z garderoby. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że sprawcą kradzieży był Wawszczyk i Kosturkiewicz, którzy do winy przyznali się. Nadto dnia 31 października skradziono w sklepie Lei Weinerichowej towary bławatne wartości 20.000 koron, w styczniu 1919 r. w Bochni z zamkniętej piwnicy Sary Kanarkowej beczkę śliwowicy wartośi 3900 koron. Jak się okazało kradzieży tej dokonał Wawszczyk ze swoim wspólnikiem. Nadto popełnili oni jeszcze szereg innych kradzieży. Prócz tego Wawszczyk skradł Markusowi Klapholzowi, Rechie Wolfowej i Józefowi Nussynowi różne rzeczy wartości około 15.000 koron. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Wawszczyka na trzy lata, zaś Kosturkiewicza na rok ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc.

(ad) **WALKA Z LICHWĄ.** Krakowski urząd walki z lichwą skazał za nieoddanie cielęcych surowych skórek do zbiórki Salomona Immerglueeka na 2000 marek albo 10 dni aresztu; za wypiek bułek o niedozwolonej wadze Salomona Schleichkorna na 1000 marek albo 7 dni aresztu; za sprzedaż jabłek i gruszek powyżej ceny targowej Goldę Suesserową na 2000 marek albo 10 dni aresztu.

(ad) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Włamali się na strych dra Jasińskiego zamieszkałego przy ul. Pańskiej 5, w Krakowie 13 letni Ludwik i 14 letni Władysiak Kiebrakowie i skradli garderobę oraz bieliznę wartości 100.000 marek. Obu małoletnich złodziei aresztowano. Policya krakowska aresztowała Emilię Preissową za kradzież rozmaitych rzeczy wartości 10.000 marek na szkodę Józefy Łagan i Agnieszki Subowej u których mieszkała kilka dni. Rzeczy skradzione sprzedała Preissowa na Kazimierzu. Za kradzeż kilku kur na szkodę Jana Emilewicza zamieszkałego w Podgórzu aresztowano Jana Urbańskiego, Antoniego Palkę i Fioryana Bruzdę.

POŻAR. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł w piwnicy kamienicy przy ul. Lubicz 22, pożar. Zawezwana straż zdołała pożar szybko ugasić.

Ruch giełdowy.

Kraków, 22 października.

(4) Ruch na giełdzie był daleko słabszy, niż onegdaj. Zaledwie cztery gatunki papierów przemysłowych były przedmiotem transakcyj. Dominuje w dalszym ciągu „Polska Nafta", którą transakcye rozpoczęto kursem wyższym, bo 1850 a zakończono kursem o 105 punktóów wyższym, t. zn. 1955. Z innych „Tepege" uzyskało wysoki kurs 4600, oraz „Zieleniewski" 2300.

W akcyach bankowych zastój. Z papierów lokacyjnych poszukiwano 4% pożyczki m. Krakowa z roku 1909 za 86.

Kursa walut i dewiz są wyższe. Zwyżka dotyczy dolarów 260, 280, marek niemieckich 430, 450 (gotówka) 440, 460 (czeki i wpłaty); korony austryackie 75, 85, oraz korony czesko-słowackie 360, 390.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 440, żąd. 500. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 250. Zieleniewski ofiar. 2250, żąd. 2350, transakc. 2300. „Górka" fabryka cementu ofiar. 2150, żąd. 2250. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 2050, żąd. 2150, transakc. 2100—2125. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4500, żąd. 4700, transakc. 4575—4600. Polska Nafta ofiar. 1850, żąd. 2000, transakc. 1850—1955. „Oikos" T. A. ofiar. 2600, żąd. 2700. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 1650, żąd. 1750.

Wiedeń (PAT). Renta majowa 94'50, austryacka renta koronowa 94'50, renta lutowa 94'50, węgierska renta koronowa 108, losy tureckie —, pryorytety kolei południowej 1442, Anglobank 984, Bankverein 904, Bodenkredit 2300, austryacki Zakład kredyt. 1115. Bank depozytowy 850, Laenderbank 1740, Merkur 915, Unionbank 905, Živnostenska Banka 2089, kolej północna 15300, kolej Lwów—Czerniowce 2850, koleje austryackie 5010, kolej południowa 1918, Alpiny 5150, Berg und Huetten 11500, Krupp 1699'50, Poldihuette 3630, Pragereisen 9950, Rima 3940, Scoda 2706, Zieleniewski 2275, Apollo 7800, Fanto 25480, Galicyjskie Karpaty 19300, Galicya 27700, Schodnica 17000, Siersza 2850.

Kursa austryackiej centrali dewiz: Amsterdam 10950, Berlin 587'50, Zurych 6000, Chrystyania 5150, Kopenhaga 5200, Sztokholm 7300, marki niemieckie 582'50, lei 625, lewy 460, Szwajcarya 6075, francuskie 2425, włoskie 1485, angielskie 1250, dolary 560, ruble carskie 280.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 283—323, Budapeszt 95—109, Praga 473—497, Warszawa 115—137, nowe noty dynarowe 1200—1250.

Praga (PAT). Kursa dewiz: Berlin 119'25, Nowy Jork 83'25, Warszawa 26'50, dolary 82'25, marka polska 25'50.

Berlin (PAT). Kursa centrali dewiz: Nowy Jork wypłata 70'33, Praga 83'77 i pół, dolary 69 65, marka polska 23'62, korona czechosłowacka 83'20.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 9, Nowy Jork 633, Medyolan 23'80, Praga 7'75, Budapeszt 1'70, Bukareszt 10'80, Warszawa 2'25, Wiedeń 2'15, austryacka korona stemplowana 1'75.

Kursa końcowe dewiz: Berlin 9, Holandya 195'10, Nowy Jork 634, Londyn 21'80, Paryż 31, Medyolan 23'80, Bruksela 43'35, Kopenhaga 88'50 Sztokholm 124'50, Chrystyania 86 50, Madryt 90, Buenos Aires 230, Praga 7'70, Budapeszt 1'65, Bukareszt 10'80, Warszawa 2'25, Wiedeń 2'16, austryacka korona stemplowana 1'65.

Lyon (PAT). Radio. Giełda paryska z dnia 20 b. m.: Londyn 5307 i pół, Hiszpania 219 3/4, Nowy Jork 1616, Belgia 105 i pół, Włochy 58 i pół, Rumunia 26 1/4, Szwajcarya 244, Praga 18 58, renta francuska 5% 34,40, renta francuska 4% z 1917 r. 69 60, renta francuska 4% z 1918 r. 69'25, renta francuska 5% 86'45, renta francuska 5% z 1920 r. 97.

Giełda towarowa: Marsylia: ryż 180, groch 165, mączka kartoflana 155. Havre: bawełna październikowa 368, listopadowa 368, grudniowa 356. Lyon: jedwab seweński 200, włoski 250, syryjski 260, japoński 240, chiński 260, kantoński 290.

Z przemysłu łódzkiego.

Łódź. (PAT) „Praca" dowiaduje się z kół przemysłowych następujących szczegółów o sytuacyi handlowej i przemysolwej w Łodzi: Zastój, jaki zapanował nagle w przemyśle łódzkim zaraz po podpisaniu rozejmu, obecnie mija. Fabrykanci i kupcy zaczynają się przystosowywać do nowo utworzonej sytuacyi i jak słychać, sytuacya ta zapowiada się bardzo obiecująco dla Łodzi. Zamówienia wojskowe skończone. Również niektóre fabryki ukończyły roboty dla intendantury i mają zamiar w najbliższym czasie przejść do pracy normalnej. W ciągu ostatnich dni przybyło do Łodzi bardzo wielu kupców ze wszystkich stron Polski, przedewszystkiem ze zachodniej i wschodniej Małopolski i Lubelskiego. Są to przeważnie ludzie bogaci, którzy przyjechali tutaj z milionami. Odbiorcy ci poczynili tutaj znaczne zamówienia, kupując głównie towary tańsze bawełniane. Główny rynek zbytu stanowią miasta polskie, które przeszły inwazyę bolszewicką. Najprawdopodobniej Małopolska będzie najlepszym rynkiem zbytu dla łódzkich towarów, ponieważ stamtąd skierowuje się te towary na Ukrainę. W związku z tem mówią, żo fabryki łódzkie zaczęły intenzywną pracę i że w niektórych zakładach przemysłowych wprowadzono nawet pewne zmiany, dzięki czemu zatrudnionych ma być kilka tysięcy bezrobotnych. Cena towarów gotowyych utrzymuje się na stałym poziomie. Surowce utrzymują się w cenie, ponieważ odbiorcy bawełniani w ubiegłym tygodniu widząc, że ceny spadają, odwołali zamówienia zagraniczne. Większa część transakcyj jest zawierana w Wiedniu, wobec czego korona austryacka zdrożała.

Dwudziestolecie Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie.

Dnia 9 października 1920 obchodził Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie dwudziestą rocznicę założenia „Kasy Pożyczkowej" we Lwowie, przemianowanej w r. 1902 na „Galicyska Kasę Zaliczkową" a w lipcu 1910 przekształcono ją na Towarzystwo Akcyjne pod nazwą „Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego", który następnie w roku 1919 zmienił nazwę na Ziemski Bank Kredytowy". Założycielami i dyrektorami Instytucyi przez nieprzerwanych lat 20 byli dr Ernest Adam i dr Maksymilian Liptay, którzy własnemi siłami bez żadnej pomocy z zewnątrz Instytucyę tę stworzyli i do wspaniałego doprowadzili rozwoju.

Ze skromnego Towarzystwa Zaliczkowego w którem pierwsza Dyrekcya i Rada Nadzorcza pełnili swe obowiązki bezpłatnie, i w którem całe pierwsze urządzenie biura kosztowało zaledwie 72 korony, a początkowe wydatki miesięcznie na administracye wynosiły okrągło 100 koron, rozwinęła się w ciągu lat paru żywotna Instytucya finansowa, której kapitał obrotowy już w r. 1904 wynosił 2,000.000 koron, a w roku 1908 10,000.000 koron tak, iż dalszy jej rozwój nie

dał się już pomieścić w szczupłych ramach Towarzystwa Zaliczkowego i wymagał jej przekształcenia na Bank Akcyjny, wyposażony także działem hipotecznym i prawem emisyi własnych listów zastawnych.

Po całorocznych zabiegach uzyskała Kasa w lipcu roku 1909 koncesyę wstępna na założenie Banku Akcyjnego, a w dniu 1 lipca 1910 odbyło się zgromadzenie konstytuujące Banku. Początkowy kapitał akcyjny Banku wynosił 1.000.000 koron, został jednak już w roku 1912 podwyższony na 3,000.000 koron, w roku 1916 na 6 milionów koron, w roku 1919 na 12 milionów kor., a następnie na 20 milionów koron, w roku 1920 wreszcie na 50 milionów koron. Bank przeprowadził pomyślnie likwidacyę Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej i objął na własność jej gmach przy ul. Trzeciego Maja 5 zakupiony w roku 1905 a mieszczący w sobie po dziś dzień biura Banku. Przetrwawszy szczęśliwie ciężkie przesilenia finansowe, wywołane najpierw wojną bałkańską w r. 1912-13 a następnie kilkuletnią wojną światową, wszedł Bank od roku 1917, na tory niebywałego dotąd rozwoju. W r. 1918 założył Bank Filię w Krakowie, i w Lublinie, a w r. 1920 filię w Warszawie, nadto zaś nabył dom na pomieszczenie Filii w Gdańsku, do której założenia poczynił już wszystkie przedwstępne kroki.

Kapitał obrotowy samej Centrali Banku osiągnie z końcem roku bieżącego sumę co najmniej pięciu miliardów marek, kapitał zaś obrotowy samej tylko filii krakowskiej co najmniej sumę dwóch miliardów marek. Suma udzielonych przez Bank pożyczek hipotecznych i emitowanych na nie listów zastawnych przekroczyła już kwotę marek polskich 17,570.000. Portfel wekslowy Banku wykazuje sumę marek polskich 82,583.633.38 (Centrali) stan wkładek oszczędności i wkładek na rachunek bieżący sumę około 130,000.000 marek polskich. Fundusze rezerwowe Banku dosięgają obecnie sumy 10 milionów marek polskich. Fundusz emerytalny funkcyonaryuszy Banku kwoty marek polskich 1,160.000.

Cały szereg spółek i towarzystw akcyjnych przez Bank założonych i finansowanych jak Kasa Kredytowa, Galicyjska Spółka drzewna, Spółka Automobilowa „Motor", Spółka Rolnicza Sortolin", Spółka dla zbiórki szmat i odpadków papieru" Birczańska Spółka Drzewna", Spółka Chmielarska, Fabryka cegieł i dachówek w Gródku Jagiellońskim i inne, rozwija się nader pomyślnie. Bank był również inicyatorem i współzałożycielem całego szeregu wielkich towarzystw akcyjnych, towarzystw przemysłowych, jak „Oikos" — „Polska Nafta", „Towarzystwo Naprawy i Budowy Parowozów", „Fabryka Amunicyi Pocisk", Fabryka porcelany „Omielów", Towarzystwo dla przemysłu włókienniczego w Sosnowcu, Zakłady Graficzne „Biblioteka Polska" itd. Z końcem roku 1919 zorganizował Bank również na podstawie udzielonego mu wówczas przez Główny Urząd Ziemski upoważnienia, które było pierwszym z tego rodzaju upoważnień, udzielonych we wschodniej Małopolsce, własny Oddział parcelacyjny, który przez niespełna 9 miesięcy swej działalności, mimo przerw spowodowanych wojną, rozparcelował ku obopólnemu zadowoleniu sprzedawców i nabywców przeszło 10.000 morgów ziemi we wschodniej Małopolsce, prawie wyłącznie między samych Polaków.

Dla uczczenia jubileuszu Banku uchwaliła Rada Zawiadowcza tegoż Banku na posiedzeniu z dnia 8 października br. przeznaczyć 1 milion marek polskich na fundusz opieki nad sierotami wojennemi, 500.000 marek polskich na remuneracye jubileuszowe dla tychże funkcyonaryuszy w stosunku do lat służby. Zarazem uchwaliła Rada Zawiadowcza zamianować 3 najstarszych współpracowników Banku pp. Władysława Starkiewicza obecnego dyrektora filii warszawskiej, Zygmunta Bieżeńskiego obecnego dyrektora filii krakowskiej i Franciszka Wrześniowskiego zastępcami dyrektorów Centrali Banku a 4 dalszych urzędników pp. Michała Kozakiewicza, Leona Zahlera, Kazimierza Velzego i Edwarda Nowaka prokurzystami Banku. W uznaniu zaś wyjątkowych zasług dyrektorów pp. dra Ernesta Adama i dra Maksymiliana Liptaya, jako twórców i kierowników Instytucyi, która swój niebywały rozwój przedewszystkiem Ich pracy zawdzięcza uchwaliła Rada Zawiadowcza zawiesić Ich portrety w sali posiedzeń Rady. Oficyalny obchód dwudziestolecia Banku uchwalono połączyć ze Zwyczajnym Walnem Zgromadzeniem akcyonaryuszów, które się odbędzie w marcu 1921.

Zupełnie samorzutnie i niezależnie od uchwał Rady Zawiadowczej postanowili urzędnicy Banku uczcić jubileusz 20 letniej pracy Dyrektorów Adama i Liptaya wewnętrzną uroczystością koleżańską. W dniu 9 października br. zebrali się w odświętnie przystrojonej sali Banku wszyscy tegoż funkcyonaryusze, oraz przedstawiciele wszystkich instytucyj przez Bank założonych i członkowie Rady Zawiadowczej. W imieniu urzędników przemówił do obu Jubilatów najstarszy pracownik Banku p. Władysław Starkiewicz, podnosząc w serdecznych słowach zasługi Solenizantów i Ich wyjątkowy, przyjacielski i koleżeński stosunek do reszty współpracowników, a zarazem wręczając Im adresy z podpisami wszystkich współpracowników, członków Rady Zawiadowczej oraz przedstawicieli Instytucyj z Bankiem związanych, następnie przemówił imieniem I-szej Rady Nadzorczej Kasy Pożyczkowej z przed lat 20 p. Franciszek Żmudziński, a imieniem Rady Zawiadowczej Ziemskiego Banku Kredytowego wiceprezydent Izby Handlowej p. Ludwik Winiarz.

Obaj wzruszeni Jubilaci w serdecznych słowach dziękowali za owacyę, podnosząc wyjątkową harmonię wzajemnych stosunków Dyrekcyi, Rady Zawiadowczej i współpracowników. Wieczorem odbyło się w sali hotelu „Imperial" zebranie koleżeńskie podczas którego w przemówieniach podnoszono zasługi Jubilatów. Na pierwszy plan wśród tych przemówień wybiło się przemówienie prezydenta miasta Lwowa p. Józefa Neumanna, który jako członek Rad Nadzorczych Kasy Pożyczkowej, Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej od samego początku ich istnienia, a obecnie od lat 10 ciu wiceprezes Rady Zawiadowczej Banku, podniósł zasługi tej Instytucyi dla rodzimego przemysłu i handlu i podkreślił, że w chwili, kiedy inne Instytucye finansowe lwowskie przenosiły swe Centrale do Warszawy, lub ewakuowały się przed grożącą inwazyą, Ziemski Bank Kredytowy wytrwał nieprzerwanie na swem stanowisku we Lwowie, jako jedna z potężnych placówek polskości we wschodniej Małopolsce.

W czasie zebrania jeden z urzędników wręczył Jubilatowi książeczkę wkładkową na sumę marek polskich 30.000, jako fundusz jubileuszowy imienia Dra Ernesta Adama i Dra Maksymiliana Liptaya, przeznaczony na zakupno gruntów w Rzęśnie Polskiej pod kolonię wakacyjną wychowanków Bursy Grunwaldzkiej. Obaj Jubilaci deklarowali natychmiast na ten fundusz również po 30.000 marek polskich, tak, iż fundusz ten wynosi obecnie 90.000 marek polskich.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa (PAT). **Posiedzenie sejmowe:** Po odczytaniu szeregu interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego.

Poseł Hasbach (Niemiec): Niedawno prezydent ministrów w Poznaniu i na Pomorzu zapewnił, że wszyscy obywatele bez różnicy narodowości będą mieli jednakie prawa. Tymczasem obietnica ta prawie nie została wprowadzoną w życie. Żądamy dla kościołów ewangelickich samorządu i stworzenia zarządu tylko przez wybory parafialne. Żądamy prawa zakładania szkół niemieckich. Tymczasem prosimy o pozwolenie na sprowadzenie nauczycieli z zagranicy. Sądzimy, że oddział niemiecki przy ministeryum oświaty w Warszawie i w Poznaiu jest niezbędnym. Dla byłej pruskiej i austryackiej dzielnicy żądamy dopuszczenia obok polskiego także niemieckiego języka w obcowaniu z urzędami. My Niemcy jesteśmy także gotowi do współpracy i będziemy popierali każdy rząd, który przyzna nam i wprowadzi w życie nasze upragnione żądania.

Poseł Spickermann: W roku ubiegłym rada ministrów wydała dekret dotyczący szkolnictwa; dekret ten wszakże w praktyce okazał się niedostatecznym. Okręgowa rada szkolna zwalcza szkolnictwo niemieckie. My Niemcy, obywatele państwa polskiego, pragniemy się uczyć języka polskiego, ale w postępowaniu władz dopatrujemy się dążenia do wynarodowienia nas. Jesteśmy lojalnymi obywatelami państwa, sądzimy jednak, że i naród polski spełni minimalne nasze żądania.

Marszałek zawiadamia, że odnośnie do dyskusyi nad ekspose prezydenta ministrów głosować się będzie najpierw nad poprawką posła Zamorskiego.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, t. j. do głosowania nad pierwszymi trzema rozdziałami konstytucyi. Artykuł pierwszy opiewający: „Państwo polskie jest Rzecząpospolitą", przyjęto w tem brzmieniu komisyjnem. Odrzucono poprawkę P. P. S., która dodawała jeszcze wyrazy „wolna i niepodległa", tudzież zdanie, że „Cała władza pochodzi od ogółu obywateli i państwa". Przy artykule drugim głosowano najpierw nad poprawką Wyzwolenia, która brzmi: „Władza zwierzchnia Rzeczypospolitej polskiej należy do narodu", zmienioną na „pochodzi od narodu". Poprawkę tę odrzucono. Przystąpiono potem do głosowania nad poprawką Wyzwolenia i narodowej partyi robotniczej, ażeby zamiast „prezydent Rzeczypospolitej" powiedzieć „Naczelnik Państwa". W głosowaniu przez drzwi poprawkę tę odrzucono 207 głosami przeciwko 163.

Następnie odrzucono poprawkę Wyzwolenia, która w ustępie „odpowiedzialnymi ministrami" dodawała „przed Sejmem". W końcu przystąpiono do imiennego głosowania nad poprawką Polskiego Stronnictwa Ludowego i Wyzwolenia, Narodowej Partyi Robotniczej, Związku posłów narodowych żydów, ażeby w zdaniu „organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat" skreślić solwo „i Senat". Za poprawką głosowało 189, przeciwko niej 195 posłów, wobec tego Senat został uchwalony.

Następnie głosowano nad poszczególnymi artykułami rozdziału II. „Władzy Ustawodawczej". Po burzy, wywołanej wynikiem głosowania nad art. 35. o działalności senatu, która zakończyło się odroczeniem głosowania nad dalszymi artykułami.

Marszałek oznajmił, że wpłynął tekst umowy o preliminaryach pokojowych i rozejmie, zawartym w Rydze. Uznano to za pierwsze czytanie i odesłano do komisyi. Jutro będzie ta sprawa na porządku dziennym.

Przyjęto następnie nagłość i meritum wniosku o wybór komisyi demobilizacyjnej z 31 członków wedle klucza partyjnego.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 4 po południu.

Na porządku dziennym ustawa ratyfikacyjna. Wybór delegatów do komisyi ziemskiej, dalsza rozprawa konstytucyjna i wniosek posła Regera o ogłoszenie aktów dyplomatycznych w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.